Nr. 61. Lwów, Sobota dnia 2. Marca 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Symplicjusza.
Jutro: Kunegundy.
Pojutrze: Kaźmierza kr.

Grecko-katolickie:
Lwa papy rym.
Arhypa.
Łeona Jep.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), cietrzewie i głuszce, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 49 m.
Zachód „ o 5 g. 38 m.
Barometer 752. Odwilż.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Palcem w bucie.

Odezwanie się prezesa Koła polskiego w Wiedniu przy jeneralnej rozprawie nad budżetem można uważać za wynik poufnych obrad Koła o położeniu kraju. Sama większość Koła czuła, że barankowatość jej *dziesięcioletnia* oprócz nadmiernych ciężarów, nic nie przysporzyła Galicji. Głośnym wyrazem niezadowolenia stał się ostatni sejmik towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, gdzie nawet potulni hreczkosieje w obliczu milczącego komisarza rządowego pozwolili sobie czynić porównania pomiędzy sytuacją ekonomiczną ziemian tutejszych z sytuacją kolegów zakordonowych. Mianowicie uczynił to Stanisław hr. Dzieduszycki w sposób, którego w formie drukowanej nie zwykł znosić prokurator Girtler. Hr. Dzieduszycki z naciskiem oświadczył przytem, że kraj będzie musiał wybierać innych reprezentantów, a mianowicie takich, którzyby mniej zważali na względy wysokopolityczne, a więcej dbali o interesa swoich wyborców. Objaw ten nie uszedł uwagi obecnego na zgromadzeniu p. Abrahamowicza. Admonicja popędziła telegrafem do Wiednia i w tej okoliczności należy upatrywać bezpośredni powód, iż większość Koła polskiego zdecydowała się na skromne pokazanie pazurków opozycyjnych — aby się *zdawało*, że delegacja zdolna nawet do opozycji. Nikomu jednak nie zamydli oczów ten, co *inaczej mówi, a inaczej robi.*

Mowa p. Jaworskiego (podajemy ją z zachowaniem wszelakich „braw“ prawicy) opiewa:

„Od czasu, gdy istnieją konstytucyjne urządzenia w Austrji a z niemi i perjodycznie powtarzające się badanie i wotowanie budżetu państwowego, posłowie galicyjscy byli zawsze przedstawicielami tego prądu, który zgodę z preliminarzem państwowym uważa za rzecz konieczną, nie łącząc z tem kwestji zaufania względem odnośnego rządu. Na tem stanowisku, uświęconem tradycją, i dzisiaj również stoimy. Głosujemy za budżetem, nie postawiwszy żadnego warunku, nie chcąc żadnego warunku wogóle stawiać, bez najmniejszych zastrzeżeń co do wyrazu ufności, opierając się jedynie na zasadzie konieczności państwowej. Pomoc, jakąśmy zawsze udzielali rządowi, przy najgłówniejszych sprawach, jest najlepszym dowodem dotychczasowego zaufania z naszej strony. Pragnę, ażeby to i nadal trwało. Po raz pierwszy od lat kilku stoimy dzisiaj wobec niezbitego faktu, że deficyt znikł nietylko ze zwyczajnych ale i nadzwyczajnych rozchodów państwa. Wiem, że się podniosą głosy, które wszelkimi środkami djalektyki i ugrupowania cyfr starać się będą to zakryć. Ale trud to, zdaje mi się daremny. Ludność, nie dając się powodować choćby najświetniejszymi wywodami mowców, będzie umiała ocenić prawdziwy stan finansów.

Deficyt został usunięty. Zasługa w tym względzie przynależy w pierwszej linji ludom Austrji (brawo z prawicy), które ofiarność do najwyższego posuwa stopnia, ażeby monarchji nadać siłę na zewnątrz, a na wewnątrz uregulować i utrwalić ją pod względem finansów, ofiarność, która jak najświetniej unicestwia słowo z wielką emfazą, ale z brakiem zastanowienia rzucone tu niegdyś przy okazji dawniejszych rozpraw nad budżetem — słowo „biedna Austrja!“ (oklaski po prawicy). Wprawdzie, ażeby wesoły ten obraz nie został przymglony, potrzeba nam przedewszystkiem dobrodziejstw trwałego spokoju i tego, ażeby administracja wojenna przy swoich wymaganiach i pretensjach do skarbu państwa ograniczała się na rzeczach koniecznych (oklaski po prawicy). Ciężary, spowodowane przez etat militarny i z którymi panowie poznajomicie się ze sprawozdania, wzrosły do olbrzymich rozmiarów; niech się nad tem administracja wojskowa zastanowi, niech to uwzględni i liczy się z ekonomicznem położeniem ludów; niech nie myśli, że chęć, z jaką dzisiaj zgodzono się na jej wymagania, uprawnia do roszczenia nadziei, że z tą samą gotowością i dalsze jej żądania uwzględnione zostaną. (Bardzo słusznie na prawicy).

Deficyt usunięto, uregulowano ekonomiczne stosunki państwa. Obecnie zaś przypada rządowi poważne napomnienie, ażeby się zajął ekonomicznem położeniem ludów, ażeby ekonomiczne położenie to uregulował. (Bardzo słusznie! z prawicy). Zbliża się obecnie ku niemu poważny obowiązek, ażeby rozejrzeć się na wielkiem polu uzasadnionych skarg, uzasadnionych pragnień i niezbitych potrzeb. (Brawo! z prawicy). Niech rząd reguluje, pomaga, koi, niech postępuje z energją, ale systematycznie. (Brawo! z prawicy). Codziennie tracą na wartości wytwory gospodarstwa rolnego. Renta gruntowa zanika i daleko jej od tego, ażeby stać na tej wysokości, na jakiej się znajdowała w chwili, gdy służyła za podstawę w obliczeniach opodatkowania gruntowego. (Brawo! z prawicy). Industrja po większej części odżywia się kosztem rolników. (Brawo! z prawicy). Rząd kładzie w dochodach państwowych główny nacisk na opodatkowanie pośrednie — jest to stanowisko jak najzupełniej słuszne. Głównem źródłem, z którego płyną środki, potrzebne do utworzenia równowagi, jest podatek spirytusowy, postanowiony co dopiero. Już przy obradzie nad powyższym podatkiem, toczącej się w odnośnym wydziale, zwrócono się do ministra finansów z przedstawieniem, ażeby przy zwiększonych dochodach państwa, uwzględnił pewne, szczególnie obciążające rodzaje podatków. Minister nie mógł *na razie* zadośćuczynić temu przedstawieniu, ponieważ efekt proponowanego podatku nie był jeszcze znany. umieszczono go w sprawozdaniu wydziału budżetowego. Wtedy to przyznał minister, że zbadanie i uregulowanie podatków bezpośrednich jest konieczną. Otóż obecnie pozwalam sobie słowa te przypomnieć panu ministrowi. Atoli nie wysokość podatków bezpośrednich ciąży tak bardzo na ludności.

Do tego dodać należy tę okoliczność, że przy podatkach bezpośrednich spada główny moment dochodów na to, co najłatwiej wpada w oczy, na kawał soli, na fabrykę, na dom, na warsztat. (Słusznie! z prawicy). Przytem uwzględnić należy i tę okoliczność, że podatki bezpośrednie tworzą jedyną podstawę do zaspokojenia ogromnych ciężarów krajowych, obwodowych i gminnych. (Brawo! z prawicy). Uregulowanie podatków bezpośrednich jest naglącą potrzebą ludów Austrji. Aż dotąd atoli potrzebnem jest zająć się uregulowaniem podatków bezpośrednich, które przedewszystkiem przygniatają maluczkich i które w założeniu swojem są niesprawiedliwe, a w przeprowadzeniu dowolne. Przy każdej sposobności, która sprowadza w rodzinie katastrofę finansową, znajduje się i fiskus ze swą śrubą podatkową; przy każdym pogrzebie, ślubie, przy każdej transakcji żyjących i przy każdem wciąganiu długu hipotecznego odnosi rząd swoją cząstkę. Organa, którym poruczono ściąganie tych podatków stoją wobec alternatywy, albo postąpić sobie niesprawiedliwie wobec mających być opodatkowanymi, albo też ściągnąć na siebie naganę ze strony przełożonych i wobec tej alternatywy pomiędzy robakiem sumienia a „nosem“ decydują się na robaka. (Wesołość i słusznie! z prawicy).

W dalszym toku zwraca się mowca ku roztrząsaniu specjalnych potrzeb Galicji. Finanse kraju znajdują się wskutek starań, ażeby zadosyć uczynić potrzebom kulturnym, w stanie opłakanym. Dodatki krajowe, obwodowe i gminne dosięgły wysokości, jakiej nie znajdziesz w innych krajach koronnych. Kraj piętrzy się od długów. Nie podobna mu uregulować finansów, jeżeli część dodatków nie może być obróconą na wydatki produktywne. Do przeprowadzenia tej operacji finansowej potrzeba, ażeby zarząd *funduszu indemnizacyjnego Galicja we własne wzięła ręce.* Rozwiązanie tej kwestji jest niezbędnem żądaniem kraju; spełnienie tego żądania przynależy nam się z prawa, bo trudno wymagać, ażeby nas inaczej traktowano aniżeli inne kraje koronne, przynależące do monarchji. (Brawo z prawicy).

W jakim stanie znajduje się w Galicji sądownictwo, samiście się panowie przekonali.

Szybka w tym względzie pomoc jest niezbędną, ażeby nareszcie znikło to nędzne widowisko, że *młodzieńcy bez wąsa*, nie mający żadnej *praktyki ani pojęcia co prawo a co bezprawie, gadają o prawie i bezprawiu, o tem co moje a twoje!*

Następnie omawia rezolucję tyczącą się utworzenia fakultetu medycznego przy wszechnicy lwowskiej i w następujący odzywa się sposób:

Minister oświecenia wyraził się nadzwyczaj łaskawie i co do tej rezolucji. Proszę, ażeby usposobienie to zachował, atoli proszę go równocześnie o to, ażeby był przekonany, że dla nas najłaskawsza rezolucja i zapewnienie mniej są przyjemnemi, aniżeli kategoryczne tak lub nie! (brawo z prawicy).

Słyszę już zarzuty, które spotkają mnie, albo jednakowo ze mną myślących kolegów; w duchu już czytam po gazetach, które pisać będą: tak! taką jest większość. Zaledwie usunięto deficyt, gdy oto jawią się ze swemi żądaniami, chcąc już coś dla siebie wyłudzić — boć to najmilszy ich wyraz.

Nie odpowiem nic na to, ponieważ odpowiadać nie potrzebuję. To co powyżej przytoczyłem, wykonując swe prawo, wypełniając swój obowiązek i nie sądzę, że jeżeli umożliwionem będzie uregulowanie finansów w krajach, jeżeli się stworzy dobre sądownictwo, jeżeli się zaprowadzi porządek w podatkach, jeżeli poczyni się wydatki dla celów kulturnych — nie sądzę, że przez to zostałaby w jakikolwiek sposób wstrząśnięta równowaga w ekonomji państwa. Przeciwnie. W

ten sposób wzniesiecie panowie najlepszy szaniec przeciwko późniejszym deficytom. Harmonja pomiędzy monarchją a krajami jest niezbędną dla rozkwitu Austrji, zobopólne uwzględnienie interesów i krajów jest koniecznym do tego warunkiem. (Brawo! z prawicy.)

Rząd, który tego nie odczuwa i w tym duchu nie działa, straci uprawnienie egzystencji swej; większość, która o tem zapomina, nie zasługuje na nazwę przedstawicieli ludu.

Jak zauważyłem na początku, będziemy głosować za budżetem. Szanowni Panowie z ławki ministerjalnej! Posiadacie budżet. Od was zależy abyście posiedli i nasze zaufanie. (Żywe oklaski z prawicy.)

„Swobodnaja Rossija".

I. Pod tym tytułem zaczął w Genewie wychodzić miesięcznik rosyjski, pod redakcją Wł. Burcewa i Wł. Debagorja-Mokrijewicza. Jako głównego współpracownika spotykamy M. Dragomanowa. Same te imiona dają porękę, że pismo to dalekiem będzie od zwykłego szablonu rosyjskich pism „socjalno-rewolucyjnych". Program umieszczony na czele 1. numeru, którego początkowe arkusze właśnie otrzymaliśmy, streszcza się w dwóch słowach: Wolność polityczna. Pod wolnością polityczną redakcja rozumie: *prawa osobiste i samorząd.*

Prawa osobiste, jak: nietykalność osoby, wolność słowa, druku, zgromadzeń, wyznania, języka narodowego, prawo wytaczania procesów czynownikom itp. — to są zasadnicze prawa każdego obywatela, każdego człowieka, niezaprzeczalna własność każdego członka społeczeństwa i jako takie powinny być nietykalne dla każdej władzy administracyjnej ani politycznej.

Pod samorządem redakcja rozumie co następuje: 1) gminy (wiejskie i miejskie), gminy zbiorowe, powiaty, gubernje (lub okolice) powinny mieć szeroki samorząd miejscowy; zgromadzenia posłów wybranych bezpośrednio przez samą ludność, powinny zawiadować wszystkiemi kwestjami życia miejscowego i mieć zwierzchnictwo nad wszystkimi reprezentantami miejscowej administracji i policji; 2) ogólno-państwowa reprezentacja powinna składać się z wybranych posłów i mieć prawo ustawodawcze we wszystkich kwestjach życia ogólno-państwowego; przytem do samej organizacji reprezentacji państwowej powinny być wciągnięte gwarancje nietykalności samorządu miejscowego. Na podstawie tych praw osobistych i samorządu miejscowego zdaniem naszem mogą być dostatecznie rozstrzygnięte także kwestje rozmaitych narodowości w Rosji".

Oto są punkta zasadnicze programu nowego wydawnictwa rosyjskiego. Nie jest ono rewolucyjnem w znaczeniu dawniejszych rewolucyjnych wydawnictw rosyjskich; w porównaniu z takim „Wpieriodem", „Nabatem" lub „Wiestnikiem Narodnej Woli", możnaby je nazwać liberalnem w najszerszem znaczeniu tego słowa. Lecz równocześnie ze względu na obecne stosunki Rosji zasady te są rzeczywiście rewolucyjnemi, gdyż dążą do wielkiego przewrotu, tj. do obalenia despotyzmu carskiego. Z tego punktu widzenia redakcja wzywa do ścisłego sojuszu liberałów i rewolucjonistów rosyjskich. Nader zajmujące jej uwagi pod adresem jednych i drugich podamy w następnym numerze.

Ważnym, zasadniczym punktem, który stanowi kryterjum w ocenianiu podobnych programów z naszej strony, jest kwestja narodowościowa. W dotychczasowych rewolucyjnych wydawnictwach rosyjskich regularnie spotykaliśmy (począwszy od *Kołokoła* Hercena) gorące objawy przychylności dla Polaków, częste wyciągania dłoni do zgody itp. Frazesy te jednak znacznie były osłabiane lub nawet negowane w samej osnowie przez główne zasady centralizmu rosyjskiego i jakobinizmu rewolucyjnego. W programie *Swobodnoj Rossiji* żadnych gorących frazesów tego rodzaju nie spotykamy. Ani Polaków, ani Rusinów nie traktuje ona jako potęgi odrębne od Rosji; przeciwnie, wyobraża sobie te i inne drobniejsze narodowości zgodnie żyjące w ramach dzisiejszej Rosji, korzystające ze wszystkich swych praw potrzebnych do rozwoju narodowego i ekonomicznego, a przytem w połączeniu z wielkim organizmem swobodnej Rosji posiadających dostateczną oporę przeciw wszelkiemu naciskowi z zewnątrz.

O potrzebie zakładania spółek mleczarskich.*)

I. Dotychczas w Galicji rozpowszechnionem jest zdanie, że sprzedaż mleka *in natura* jest najkorzystniejszą, to też wytrwale trzymamy się dawnego sposobu spieniężania go za pośrednictwem pachciarzy. Jedynem staraniem naszych pachciarzy jest oczywiście jak najtańsze nabywanie mleka, a zadowalając się małym zyskiem, czerpią oni głównie dochody z innych niedostępnych źródeł, wyrabiają masło, które na targach światowych, zupełnie słusznie, jak najgorszą cieszy się reputacją.

Chociaż ceny masła w czasach ostatnich uległy zniżce, to zniżka ta nie jest tak znaczną, jak równoczesny spadek ceny ziemiopłodów. W Niemczech najwyższe ceny były w latach od 1871 do 1875, wynosiły bowiem 231 marek za 100 kg. Od roku 1876 do 1885 już mniej, tj. 224 marek, a w latach 1887 i 1888 tylko 200 marek. Spadek ten jednak przypisać należy zastraszającemu wzrostowi produkcji masła sztucznego, czyli t. zw. *margaryny*, gdyż odkąd wprowadzono obostrzenia w handlu tym produktem, cena masła się podnosi i notowania w pierwszych miesiącach rb. są znacznie wyższe (obecna cena 230 marek za 100 kg.), aniżeli odnośne w roku zeszłym. *)

Od produkcji masła odstrasza utrudniony zbyt w małej ilości, lecz jeżeli zbyt taki rzeczywiście się opłacić nie może, to przeciwnie produkt w większej ilości, przy odpowiedniej jakości, na targach zawsze korzystny zbyt znajdzie.

Dla poparcia tych twierdzeń, jakoteż w celu podania zarysu rozmiarów, jakie handel masłem przybiera, pozwolicie panowie, że wam odpowiednie cyfry przedstawię.

I tak, wartość eksportu masła z Holandji obliczają na 63 miljony franków, zaś margaryny na 75 mil. fr.

Eksport Francji, w skutek zwiększenia się konsumcji znacznie się zmniejszył i kiedy wartość jego w r. 1882 reprezentowała sumę 113,160.000 fr., to w r. 1887 wynosiła już tylko 82,879.000 fr., a z jednego departamentu Calvados 27 mil. fr. Wartość wyprodukowanego w Danji masła wynosi 168 mil. fr., z czego na eksport 56 mil. przypada. Eksport z Niemiec obliczono w r. 1887 na 20 mil. marek. Co do Austro-Węgier, to eksport masła wynosił w r. 1887 zaledwie 5 mil. gld.

Eksport masła z Ameryki zmniejszył się znacznie, bo kiedy w r. 1859 liczono 230.607 metr. cetnarów, to w r. 1883 już tylko 44.183 metr. ct., a w r. 1886 reprezentował sumę zaledwie 32 mil. fr. i to pomimo tego, że wartość rocznej produkcji mleka podają na 4 miljardy fr. zaś kapitał włożony w industrje nabiałowe na jeden miljard. W mleczarniach amerykańskich pracuje 700.000 ludzi i miljon koni, prócz tego wyrób margaryny zatrudnia w samych tylko Stanach Zjednoczonych

*) Referat ten, oprócz niektórych uzupełnień, wygłosił podczas walnego zgromadzenia Tow. gosp. gal. w d. 26. zm. p. *Antym Nikorowicz* z Wolicy.

*) Margaryna jest wyrabianą z tłuszczu zwierzęcego za dodaniem żołądków cieląt lub prosiąt, wymienionego i mleka krowiego. Od temperatury, przy której w prasie hydraulicznej oddzielają *oleum margarinum* od stearyny, zawisłą jest dobroć i strawność margaryny, ilość, jaką otrzymujemy. Przy wyższej temperaturze więcej lecz złej, przy niższej mniej lecz dobrej, i kiedy początkowo zaledwie 30% z tłuszczu oddzielano, dziś niektóre fabryki oddzielają jej 60 do 62%, ku szkodzie kupujących. Wynalazcą margaryny jest Francuz Mége Mouries, który z polecenia Napoleona III. tego dokonał. Dodać tu jeszcze należy, że niefachowy margaryny stanowczo od masła odróżnić nie jest w możności.

56)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna

w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Rozdział II.

Wycieczki.

Napróżno nasz przyjaciel zwiedził kilkadziesiąt lasów bukowych; w żadnym nie mógł fabryki założyć. Tu nie było dróg, nawet ścieżynek; tam właściciel, myśląc, że znalazł fryca, tak się drożył, że o interesie mowy być nie mogło; z trzeciego lasu dostawa do kolei zbyt była utrudniona; w innych inne były przeszkody. Zniecierpliwiony temi trudnościami, postanowił do ojca napisać. Wszak w Rozpadlinach tyle było buczyny, której nikt nie kupował, że jej część dziesiąta jemuby zupełnie wystarczyła. Wprawdzie nie wątpił, że trudności transportowe będą tam wielkie, lecz za to spodziewał się, że mu ojciec drzewo taniej sprzeda, niż obcy. Zyskiem stąd płynącym chciał pokrywać wyższe koszta transportu.

Napisawszy list obszerny, w którym ojcu szczegółowo plan swój wyłuszczył, posłał go na ręce księdza Piotra z prośbą, by ten udał się natychmiast do Bukowska i wręczył go ojcu osobiście. Zygmunt uczynił to z dwóch powodów: Najpierw chciał przy jednej sposobności napisać do przyjaciela, powtóre pragnął mieć dowód, że list jego doszedł do ojca, a nie ugrzązł w jakiej obcej, np. w Ciapkiewicza kieszeni.

W kilka dni otrzymał od ks. Piotra serdeczną, acz bardzo lakoniczną, bo przed jakimś pogrzebem pisaną odpowiedź. Przyjaciel donosił, że list panu Grodzickiemu wręczył osobiście, za co mu ten grzecznie podziękował; że w Bukowsku wszyscy zdrowi i, o ile mu się zdaje, nie zaszło tam jeszcze nic nowego.

W tydzień później odebrał w Szczawnicy list następujący:

„Moje dziecię najdroższe! Ojciec, niezmiernie ważnemi sprawami zajęty, prosił mnie, *mon chèr bijou*, żebym w jego imieniu odpowiedziała *à ta dernière mission*. Myśl twoję bardzo pochwala, lecz na propozycję przystać nie może. Sprzedaż kawałka lasu utrudniłaby mu potem sprzedaż całego majątku, a ojciec ma już pewność, że za kilka dni przyjadą kupcy holenderscy, którzy za Rozpadliny gotówką zapłacą. Gdyby oni nie dopisali, ma napięte konsorcjum belgijskie. *Le bon père a dit aussi*, że jak fabrykę założysz, to on na poświęcenie przyjedzie i nauczy cię, jak ją prowadzić, żebyś przypadkiem nie stracił. *Voilà mon chèr enfant, comme il est grand et généreux!* U nas, po twoim wyjeździe, nic się ważnego nie zdarzyło, *ah! pardon!* jest coś nadzwyczajnego... Kochana pani Laura, ta, co to wyszła za młodzika, darowała mi śliczną suczynę, *une vraie mignonne*, jeszcze mniejsza, niż moja nieodżałowana *Lola*. To nie piesek, mój drogi, to ósmy cud świata. Jak ona się bawi, jak pieści. *Ah chère, douce, petite bête!* Warto, Zygmusiu, jak najprędzej do nas przyjechać, żeby ją zobaczyć. Ciapkiewicza niema już w Bukowsku, co mi bardzo nie na rękę, nie wiem, kto mi na przyszły rok ubierze kaplicę na majowe nabożeństwo. *Ah! c'était un garçon nie!* Czego ten człowiek nie umiał! Ojciec odwiózł go do Klikstowa, zdaje mi się, jako swego pełnomocnika; ale czy tak jest rzeczywiście, za to nie ręczę, wiesz bowiem, mój Zygmusiu, *que les affaires c'est mon dernier souci.* Teatr mój, niestety, dotąd nie gotów, ojciec chwilowo potrzebuje pieniędzy na rzeczy ważniejsze; wszakże nie wątpię, że, po pierwszej operacji finansowej, którą robi, będzie skończone. Tymczasem studjuję dalej rolę Marji Stuart, a jak na święta do nas przyjedziesz, urządzimy przedstawienie amatorskie, choćby w moim salonie. *Ah! comme je suis heureuse*, gdy o tem myślę! Pisz do mnie, drogi synciu, pisz jak najprędzej i jak najdłużej, bo wiesz, że lubię długie listy, a teraz całuję cię miljony razy. Twoja szczerze kochająca Cię, matka, Salomea".

— Że też, mimo tyln doświadczeń, mogłem się jeszcze bodaj chwilę łudzić! — po przeczytaniu listu Zygmunt zawołał. — Przecie w oczach ojca każdy żyd lepszy, niż jego syn rodzony. Choć Żyd mu pochlebia, a ja prawdę mówię. Chce mi okazać swoję niechęć, nawet mi sam nie chciał pisał. Boli mnie to, bardzo boli! z drugiej jednak strony, takie postępowanie może mnie tylko w twierdzić w moich zamiarach. Będę walczył, nie zrzył się z przeciwnościami, będę cierpiał, ale nie poddam się, muszę zwyciężyć! Co mi to za ludzie, których byle co łamie! Gdybym miał być do nich podobny, dziśbym wolał nie żyć. A więc dalej, bez trwogi choćby przeciw mnie wszystko się sprzysięgło i ja sam jeden został!

Gdy to mówił, wyglądał, jak prawdziwy mę-

37 fabryk, o miesięcznej produkcji kilku (2—5) miljonów funtów tegoż produktu.

Do rozwoju gospodarstwa nabiałowego w Niemczech, przyczynił się w znacznej części Targ w Hamburgu, a wartość dowiezionego tam masła wynosiła w r. 1887 sumę 39,549.550 marek. To też przy poparciu rządu tworzą się coraz nowe targi, jak np. nie dawno powstały w Królewcu, który o braku popytu myśleć nie potrzebuje.

Danja produkująca w stosunku do przestrzeni i ludności najwięcej masła, nie dała się w tym kierunku wyprzedzić Niemcom, a Kopenhaga pod względem wysokości notowań pierwsze zajmuje miejsce.

Tryjest jedynie dla braku produktu nie mógł stać się dotychczas groźnym współzawodnikiem targów północnych, chociaż możemy śmiało twierdzić, że przy należytem rozwinięciu przemysłu nabiałowego wewnątrz państwa, stanie się on tem dla Austro-Węgier, czem Hamburg jest dzisiaj dla Niemiec.

Z krajów importujących pierwsze miejsce zajmuje Anglja. Import według dat z r. 1886 wynosił:

a) masła 1,543.404 metr. ct.;
b) margaryny 886.573 metr. ct.

W r. zaś 1887 wynosił:

a) masła 1,514.905 metr. ct. (tj. w porównaniu z rokiem poprzednim mniej o 28.499 ct. m.);
b) margaryny 1,273.095 metr. ct. (tj. o 386.522 m. ct. więcej).

Redukując cyfry powyższe, otrzymamy: ogólną sumę dowozu w r. 1886 2,429.977 m. ct., ogólną sumę dowozu w r. 1887 2,787.000 m. ct., z czego wynika, że konsumcja znacznie w ostatnich czasach się wzmogła, od roku bowiem 1886 do 1887 zwiększył się dowóz o 358.023 ct. m., chociaż niestety na korzyść margaryny.

Prócz Anglji importują masło w większej ilości Grecja, Turcja, Chiny, Japonja, Indje wschodnie, Afryka, Ameryka południowa.

Galicja ma wszelkie warunki po temu, by z nadzieją powodzenia podjąć współzawodnictwo w handlu masłem.

U nas, gdzie hektar ziemi ma zaledwie trzecią część wartości hektara krajów największą ilość masła produkujących, gdzie karma nierównie mniejszą ma cenę, produkcja jego powinnaby również być tańszą, a wówczas towar tak drogi jak masło, nawet najdalszy transport znieść będzie w stanie.

Na dowód tego przytaczam koszt utrzymania jednej krowy w Szlezwiku-Holsztynie, wynoszący w ciągu sześciu miesięcy zimowych 132 marek czyli około 78 złr. Jestto przeciętna cyfra kosztów utrzymania wielkiej ilości krów, które do 9-ciu mleczarń zbiorowych mleko dostarczają. Licząc natomiast koszta te same u nas, nawet po tegorocznych wysokich cenach paszy, będziemy mieli zależnie od okolicy 30 do 36 zł. na jedną krowę, a więc mniej niż połowę.

Pierwszym warunkiem zyskownego eksportu masła jest wyrób *trwałego, najlepszej jakości i jednolitego produktu.* Szczególnie ostatni warunek, tj. jednolitość, przy małej ilości mleka prawie osiągnąć się nie da i to właśnie stało się jednym z najgłówniejszych powodów powstania spółek mleczarskich.

Korzyści spółek takich są następujące: 1) wyrób lepszego produktu, 2) oszczędność pracy i kosztów, 3) zyskowna sprzedaż wyrobu.

KRONIKA.

† **Mieczysław Darowski.** Urodził się roku 1810 w Jurowcach pod Sanokiem. Młodzieńcem w roku 1831 walczył w szeregach wojsk polskich — odbył kampanię litewską i należał do zastępu tych walecznych, co nie zwątpili, nie złożyli broni u granicy pruskiej, lecz pod wodzą Dembińskiego przebili się do Warszawy, by walczyć usque ad finem. Uniósł z wojny ówczesnej zaszczytną odznakę virtuti militari i niespożytą wiarę, że sprawa chwilowo upadła jutro zwycięży...

W związkach następnych, które tak wielkie około utrzymania narodowego ducha położyły zasługi, Darowski był jednym z najczynniejszych. Przyjaciel osobisty Seweryna Goszczyńskiego, Hugona i Teofila Wiśniowskich, Juliana Goslara, Henryka Janki — dzielił ich prace, trudy, poświęcenie i chwilowe zawody. Był on jednym z typów ówczesnej szczerze demokratycznej szlachty polskiej, która rozumiała dobrze, iż sprawa narodowa, aby zwyciężyć, oprzeć się musi na szerokiej podstawie ludowej. A nie zachwiał się w tem przekonaniu nawet wtedy, gdy w roku 1846 przewrotna polityka obałamuconym, a spojonym włościanom nóż dała do ręki, i kiedy on sam z rąk tego ludu, który tak gorąco ukochał, poniósł ciężkie rany...

W roku 1848 jako członek Rady Narodowej podnosi sprawę oświaty ludu — zakłada we Lwowie Stowarzyszenie rzemieślnicze i Towarzystwo urzędników gospodarczych wiejskich.

W roku 1860, kiedy po długiej reakcji życie narodowe silniej pulsować zaczęło, śp. Darowski gromadził u siebie liczne kółko młodzieży akademickiej i rzemieślniczej, uczył rzeczy ojczystych, rzucał w młode serca i umysły ziarna najszlachetniejszych uczuć i zasad prawdziwie chrześciańskiej a polskiej równości obywatelskiej, na bratniej miłości opartej. Akademicy mieli dla rzemieślników odczyty z dziejów Polski, przywykali do bratniego uścisku spracowanej dłoni robotniczej, pracowali wspólnie nad zawiązaniem Stowarzyszenia młodzieży robotniczej. Obfity swój księgozbiór polski ofiarował młodzieży szkolnej. Powstała stąd biblioteka pod zarządem akademików, a prawdziwie ojcowską opieką śp. Darowskiego, z której w braku „Czytelni akademickiej“ korzystała młodzież przez długie lata.

Co miał najdroższego, ofiarował ojczyznie w roku 1863. Wszyscy czterej jego synowie walczyli w powstaniu. Jeden zginął od moskiewskiej kuli — drugi wrócił ranny, a rana ta stała się powodem śmierci zacnego młodzieńca.

Po powstaniu śp. Darowski nie zwątpił, w pracy nie ustał. Należał do założycieli Stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda“ we Lwowie, które około wykształcenia rękodzielników i utrzymania w nich narodowego ducha niespożyte położyło zasługi. Ile pracy poświęcał tej ukochanej przez siebie instytucji, jak żadnej nie zaniedbał sposobności, aby tam dobre rzucać ziarna, ile miał miłości dla Stowarzyszenia i wszystkich członków jego, jak często w nieszczęściu sam spieszył z pomocą i serdecznem słowem, niosącem ulgę — wiedzą ci tylko, co mieli sposobność sami na to patrzeć. Nie nazywano go też inaczej tylko „nasz ojciec“ — a kiedy wiek go pochylił tak, iż urzędu prezesa dalej pełnić nie mógł, chociaż zawsze jeszcze czynnym być nie przestał — zamianowała go „Gwiazda“ honorowym prezesem.

W roku 1870 gdy nawała pruska zniszczyła Alzację, Darowski pospołu z ks. Ufryjewiczem, dominikaninem, stanął na czele komitetu, który dostarczył Francuzom na zasiewy gotowego zboża. Rzeczpospolita francuska uznała ten czyn nadaniem krzyża oficerskiego legji honorowej.

Nie oszczędzały Darowskiego rodzinne ciosy, przeciwnie spadały na niego tak często i tak ciężko, że podziwiać należało siłę ducha, z jaką je znosił. Pochował żonę. Po latach ożenił się powtórnie i ta mu zmarła. Pochował trzech synów, dwie córki, brata, siostrę... Pochylało się ciało ku ziemi pod tymi ciosami — duch zapatrzony w ideał Polski nie ugiął się, wiary nie stracił, szedł hartownie naprzód a wyżej. Jakim był całe życie, takim zamknął powieki na sen wieczny.

Ordynarjaty biskupie obr. łac. w Krakowie, Tarnowie, Przemyślu i Lwowie, tudzież ordynarjat arcybiskupi obrz. orm. we Lwowie, poczyniły stósowne kroki, ażeby co do asekuracji budynków kościelnych i erekcjonalnych zawarte zostały z krakowskiem Towar. wzaj. ubezpieczeń takie same układy, jaki zawarty został z gr. kat. metropolitalnym ordynarjatem we Lwowie.

Zebranie towarzyskie członków Towarzystwa pedagogicznego, obędzie się dnia 22. marca b. r. w sali bibliotecznej kasyna miejskiego. Program muzyczny wykonają członkowie orkiestry Towarzystwa „Harmonji“, pod kierunkiem p. Petera.

Kradzieże. Na Wesołej ul. l. 4. całkiem niewesoło oporządził jakiś rzezimieszek Abischa Hacka. Wczoraj bowiem z komody zabrał mu kilka sztuk garderoby i srebrny zegarek wartości około 20 zł.

Z otwartego pokoju przy ul. Korytnej l. 5. skradziono p. J. B. lekarzowi pułkowemu srebrną wanienkę pozłacaną z lit. A. K. wartości 15 i tacę ze srebra chińskiego.

W szynku Majera Krampfnera na Zniesieniu po wyjęciu okna skradł jakiś niewiadomy sprawca tytonie, papiery, kosztowności, zegarek srebrny i flaszkę „Landsturmu“.

P. Adolf Brunicki donosi, że mu skradziono futro bobrowe.

Uczony agronom. W tych dniach w sali egzaminacyjnej Instytutu agronomiczno-leśnego w Puławach, w obecności gremjum profesorskiego, bronił rozprawy przez siebie napisanej p. Wojciech Sokołowski, który przed kilku laty wspomniany instytut ukończył i poświęcał się specjalnym studjum agronomicznym. P. Sokołowskiemu przyznano stopień „uczonego agronoma“. Od czasu istnienia instytutu jest to dopiero piąty wychownniec, któremu stopień naukowy został przyznany.

Regulacja Wisły w Królestwie. *Kraj* donosi: Roboty faszynowe, wzdłuż brzegów Wisły, na przestrzeni 127 wiorst, począwszy od granicy austrjackiej do Zawichosta, trwały lat siedm i pociągnęły za sobą wydatek w wysokości półtora miljona rubli. Pracami robotników kierowali: inżynier komunikacji p. Russyan, naczelnik I. dystansu Wisły i radca stanu inżynier Kosteniecki, naczelnik okręgu komunikacji rządowej. Dalsza regulacja brzegów Wisły od Zawichosta do Puław rozpoczętą zostanie w rb. Koszta wynosić będą w przybliżeniu siedm miljonów rubli.

Od pani Rogozińskiej (Hajoty) otrzymał *Kur. Warsz.* doniesienie listowne, datowane 24. stycznia br. w Santa Maria de Fernando Poo (w Afryce):

„D. 19. bm. stanęliśmy na miejscu, a za kilka godzin odpływa pierwszy parowiec do Europy. Wśród rozlicznych zajęć, towarzyszących zazwyczaj nowożeńcom, a cóż dopiero takim, niepodobna mi znaleść dłuższej chwili na przesłanie podróżnych wrażeń. Zastałam

---

czyzna. Głowę miał dumnie podniesioną, z oczu biła energja, na czole osiadła myśl spokojna, na ustach igrał uśmiech, wprawdzie gorzki trochę, lecz tak łagodny, tak wszystko wszystkim przebaczający, że podobny mogą mieć tylko ludzie czystego sumienia i prawdziwie świat kochający.

Po długich poszukiwaniach, Zygmunt, znalazłszy nareszcie las, jakiego potrzebował, zawarł z jego właścicielem umowę przedwstępną, po czem pospieszył w Tatry, gdzie, jak wiadomo, miał się zjechać z kilku Węgrami.

Zapraszając swoich przyjaciół pod koniec lipca do Zakopanego, był pewny, że pogoda w górach będzie najpiękniejsza; tymczasem, jakby na złość, tego roku dopiero przy końcu lipca na dobre się zasłociło.

Na szczęście Węgrzy, ludzie młodzi i wesołego usposobienia, nie wiele na to zważali. Stanąwszy wraz z Zygmuntem główną kwaterą w domku organisty, spędzali czas, jak mogli: to grając w kręgle z góralami, to stary bilard w kasynie rozbijając, to wreszcie, ilekroć słońce się pokazało, robiąc wycieczki niedalekie.

Pewnego dnia, nad wieczorem, nasz przyjaciel, zostawiwszy w kasynie towarzyszy przy butelce wina węgierskiego, poszedł sam jeden ku Kuźnicom. Od dwóch dni deszcz lał, jak z cebra, i dopiero teraz zaczęło się wypogadzać. Chmury, któremi Giewont był zasłonięty, szczęśliwie się podniosły, lasy już się więcej nie dymiły, i wiatrzyk przyjemny, acz trochę chłodny, od wschodu pociągał. Wszystko zdawało się na dzień następny pogodę zwiastować.

W zamyśleniu zwrócił się w prawo i wszedł na drogę, rzecznym żwirem wysypaną, wzdłuż której widać było schludne domki włościańskie, dla gości wystawione. Przed każdym zieleni się murawa, aby dzieci miały się na czem bawić, przed każdym rośnie kilka drzewek karłowatych, ostatnie w tych stronach okazy Flory bogatszej.

Gdy tak szedł, nikogo po drodze nie spotykając, stanął nagle jak wryty, gdyż tuż przed sobą usłyszał przy akompaniamencie gitary melodyjny spiew kobiecy. Głos nie był zbyt silny, za to miał w sobie wiele metalu, a jeszcze więcej uczucia. Postąpił kilka kroków pod domek, by słowa uchwycić. Niewidzialna spiewaczka nuciła po włosku:

Rondinella pellegrina,
Che ti posi in sul verone,
Ricantando ogni mattina
Quella flebile canzone,
Che vuoi dirmi in tua favella,
Pellegrina rondinella?

Przy słowach ostatnich, Zygmunt mimowoli spojrzał ku górze, ażali gdzie nie zobaczy tej jaskółeczki, do której spiewaczka tak czule przemawiała. Zamiast niej, w oknie na piąterku ujrzał mizerną i wielce skwaszoną twarz jakiegoś księdza, w oknie zaś na dole — drugiego jegomości. Nie miał jeszcze czasu mu się przypatrzeć, gdy ten, w dłonie klasnąwszy, radośnie zawołał:

— Panie Grodzicki! kochany panie Grodzicki! Sam Bóg ciebie sprowadza! A chodźże do nas, chodź!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tyle listów z opłatkami i życzeniami, niektóre od nieznanych mi osób, że nie mogę każdemu zosobna dziękować... Proszę więc najuprzejmiej szan. Pana o gościnność w *Kurjerze* dla tych kilku słów, które załączam. Następnym parowcem obiecuję wysłać obszerny list, tymczasem pozdrowienia" itd.

Spełniając życzenie korespondentki, zamieszcza *Kurjer*, co następuje:

„Wszystkim znanym i nieznanym przyjaciołom, których listy z ciepłem słowem powitania, życzeniami i opłatkami oczekiwały mnie na afrykańskim gruncie, serdecznie za ten niespodziewany, a drogi sercu dowód pamięci oddalonej rodaczce dziękuję.

„Proszę uprzejmie inne pisma o powtórzenie słów powyższych. *Helena Janina Rogozińska (Hajota).*"

Ostatnie zamiecie śnieżne w Królestwie spowodowały nieszczęśliwe wypadki. I tak w d. 22. bm. obywatel p. Karnicki jechał do stacji kolei żelaznej do Stołpców (drogi brzesko-moskiewskiej) na pociąg pocztowy, idący do Brześcia. Około g. 10. wieczorem zamieć tak się wzmogła, że p. Karnicki zbłądził. Nazajutrz znaleziono jego i stangreta zmarzniętych i zasypanych śniegiem. Konie żyły jeszcze. Charakterystycznem jest to, że okropna śmierć, jaka spotkała p. Karnickiego i jego woźnicę, wydarzyła się o wiorstę od wsi, w której jednak ogników dostrzedz nie mogli, bo wieś była przedzielona od nich laskiem. Pan Karnicki zostawił młodą żonę i troje drobnych dzieci. W okolicach Mińska znowu zasypanych zostało śniegiem 3 żydów, idących pieszo do wsi pobliskiej Adamowszczyzna. Dwaj z nich zdołali się wydostać ze śniegu i wrócić napowrót do miasta, trzeci zaś Icek Fridental został zasypany śniegiem. Ciała jego, pomimo poszukiwań, dotąd nie odnaleziono.

Telefon na niemieckich kolejach. Telefon znajduje coraz szersze zastosowanie na kolejach niemieckich. Obecnie jest zaprowadzony na 30 szlakach. W szczególności na szlakach bocznych okazał się bardzo praktyczny.

Morderstwo. W Preszowie na Węgrzech wkradli się jacyś zbrodniarze do handlu skór niejakiego Klaubaufa, który wyjechał był do Wiednia. Zamordowawszy żonę i urznąwszy język uczniowi, którego w okropnym stanie znaleziono na ulicy, zrabowali cały skład.

Pożar cyrku. W Manchester zgorzał dnia 26go bm. krótko po przedstawieniu cyrk, w którym się produkowali indjanie. Ludzie zaledwie uszli z życiem, natomiast spaliły się wszystkie prawie konie. Cyrk był w przeważnej części zbudowany z drzewa.

P. Stanisław Cichocki urządza 15. marca licytację zbiorową malarzy polskich w austrjackim „Kunst-Vereinie" (Tuchlauben 8, w Wiedniu). Na licytacji tej będą reprezentowani artyści: Jul. Kossak, Tadeusz Ajdukiewicz, z lwowskich malarzy Jul. Makarewicz i wielu innych.

„Figaro" paryski przyniosło akcjonarjuszom swoim w ubiegłym roku przy stałym dziennym nakładzie 82.000 egz. zysku 2,221.637 franków. Trzej redaktorowie *Figara* pp. Maquard, Peruvier i Rodoy, otrzymują podług statutu 9 procent zysku, co wynosi 200 tysięcy frank. dla każdego z osobna. Jest to najwyższa płaca, jaką redaktor jakiegokolwiek pisma pobiera.

Zmarli: W Uczmaniu notarjusz tamtejszu Michał Hordyński w 50 roku życia. — W Wiedniu feldmarsz. podpor. Aleksander Pollak v. Klumberg, był on od r. 1877 na pensji. — W Moskwie były dyrektor petersburskiego konserwatorjum, Dawydów.

Obciążenie podatkami Wiednia i Berlina. Dr. Leon Munk wydał interesujące i ze znajomością rzeczy napisane studjum, w którem na podstawie danych statystycznych wykazał, jakie ogromne ciężary podatkowe w stosunku do Berlina ponosi Wiedeń. Ogólne obciążenie podatkami niekomunalnymi wynosiło na Wiedeń w 1885 r. 41,869.233 zł., tj. na głowę ludności 56 zł. 30 ct.; w Berlinie zaś 25,806.798 marek = 15,484.079 zł., tj. na głowę 20 m. 14 f. = 12 zł. 8 ct. Do tego dodać należy podatki komunalne w sumie 11,604.872 zł. na ludność Wiednia, a więc na głowę: 15 zł. 58 ct., podczas kiedy na Berlin przypada 27,823.891 m. = 16,694.335 zł., tj. 21 m. 83 f. = 13 zł. 10 ct. na głowę. Ogólne obciążenie wynosiło w Wiedniu 53,474.105 zł. czyli 71 zł. 88 ct. na głowę, w Berlinie zaś 53,630.689 mrk. = 32,178.414 zł. tj. 41 m. 97 f. = 25 zł. 18 ct. Co do Wiednia przypada więc na głowę nadwyżka ciężaru podatkowego o 46 zł. 30 ct. W tym samym stosunku znajdują się i inne miasta Przedlitawji. Zdaje się, że autor studjum, z którego przytoczyliśmy te zestawienia cyfr, ma słuszność, że właśnie w nadmiernych ciężarach podatkowych należy szukać powodu, dla czego stolica Austrji systematycznie chyli się ku upadkowi.

Przymusowa filologja. Z Poniewieża na Żmudzi piszą do *Kraju*: Od dawien dawna istnieje zwyczaj umieszczania napisów na szyldach magazynów, hotelów, winiarń, zakładów fryzjerskich, aptek itp. w języku francuskim, posługującym się abecadłem łacińskiem. Wiadomo też, iż nazwiska obce piszą się po francusku bez zmiany transskrypcji. Otóż w naszem mieście na szyldach niektórych obok rosyjskich istniały napisy francuskie lub niemieckie, czasami zaś w zamian szyldu było wymalowane nazwisko właściciela w dwóch językach: w rosyjskim i francuskim. Istniało to od dawna. Niedawno zaś nakazano wszelkie napisy na szyldach w językach francuskim i niemieckim (ale nie gotykiem), oraz latarnie stojące przy aptece, a mające napis litewski, usunąć.

Malarz Kotzebue. W Monachjum zmarł d. 24. bm. nadworny malarz rosyjski Aleksander Kotzebue. Zmarły był synem znanego komedjopisarza, a malował obrazy historyczne. Znane są jego malowidła: Zdobycie Warszawy, obrazy przedstawiające sceny z pochodów Suworowa, Bitwa pod Połtawą. Kiedy akademik Sand zasztyletował jego ojca, miał on dopiero lat cztery (ur. w r. 1815).

Śmierć z wodowstrętu. *Kurjer Warszawski* donosi co następuje: Jeszcze w miesiącu listopadzie r. z. we wsi Prądotów, gminie Daleck, w powiecie skierniewickim, wściekły pies pokąsał Katarzynę Tonderowiczową, znajdującą się w stanie poważnym. Nazajutrz odesłano Tonderowiczową do szpitala miejskiego w Skierniewicach, zamiast wyprawić ją do Warszawy, dla poddania pokąsanej kuracji dr. Bujwida. W szpitalu ograniczono się na swykłym środku chirurgicznym, tj. wypalono rany, a po tygodniu, gdy się nie pojawiły żadne objawy wodowstrętu, Tonderowiczowa została wypisaną ze szpitala i powróciła do domu. Rany się zagoiły, pokąsana zapomniała o wypadku i w dniu 12. bm. urodziła zdrowe niemowlę. Tymczasem następnego dnia nastąpił pierwszy atak wodowstrętu. Wezwany lekarz nic już nie zdołał poradzić i nieszczęśliwa kobieta, po strasznych cierpieniach, w parę dni później życie zakończyła.

Nowonarodzone dziecię żyje dotąd i jest zupełnie zdrowe.

Wylewy w Paryżu i okolicy. Z powodu nadzwyczaj silnego wezbrania wód na rzece Marne, wystąpiła Sekwana z brzegów i zalała wiele miejscowości koło Paryża. Wysokość wezbranej wody jest tak znaczną, że lada chwilę grozi zalanie najpiękniejszemu przedmieściu Champs-Elisée, a także i Polu Marsowemu wraz z wszystkiemi gmachami wystawowemi.

Poeta Spielhagen obchodził 24. bm. w Berlinie 60tą rocznicę swoich urodzin. Uroczystość odbyła się staraniem miejscowego Towarzystwa literackiego. W uczcie wzięło udział około 400 osób. Sędziwy poeta odpowiadając na przemówienie Karola Frenzla scharakteryzował skromnie swoją działalność w następujących dwu zdaniach: „Byłem zawsze dosyć pilnym i zawsze byłem marzycielem".

Nowy dar barona Hirscha. Filantrop ten przeznaczył znowu kapitał, którego odsetki wynoszą 120.000 złr. dla biednych mieszkańców Wiednia, wstydzących się żebrać.

Aleksander Battenberski. Z powodu zaślubin Aleksandra Battenberga z spiewaczką Joanną Loisinger pomieszczają dzienniki wersje o mniej znanym projekcie małżeńskim ks. Battenberga. W Petersburgu starano się doprowadzić do skutku małżeństwo księcia bułgarskiego z jedną z córek księcia Czarnogóry. Atoli Battenberg nie okazywał zbyt wielkiej chęci i stąd też podobno ta ogromna nienawiść cara do księcia. Car bowiem małżeństwa tego usilnie sobie życzył.

Eksplozja. W fabryce napojów w Plymouth nastąpiła, jak donoszą z Nowego-Jorku, dnia 25. b. m. eksplozja i to w czasie wypoczynku obiadowego; jedenaście robotnic postradało życie. Fabryka zgorzała ze szczętem.

Namiestnik zwiedził onegdaj rano gimnazjum niemieckie, bawiąc dłuższy czas na wykładach prof. Fischera, Posselta, Gerstmana i innych, a potem męzkie seminarjum nauczycielskie.

W pomieszkaniu burgowem ś. p. Rudolfa w Wiedniu ukończono tymi dniami spis inwentarza pozostałego. Zajmowała się tem komisja dworska, do której należeli marszałek hr. Szeczen, sekretarz Slatin i oficjał Imhof. Głównymi przedmiotami są zbiory sztuki, drogocenne zbroje (samych strzelb rozmaitego gatunku 78), kosztowności i muzeum przyrodnicze. To ostatnie zajmowało trzy salony, i ma być rozdarowane zakładom naukowym. Uwagi godnym jest zbiór kluczyków złotych i srebrnych, pierścieni (między tymi wiele kameów) i przepysznych dywanów roboty korassańskiej i turkomańskiej, tudzież tabakierek słoniowych i szyldkretowych z miniaturami pierwszorzędnych mistrzów (np. Chodowieckiego). Kilka dni zajmie spisanie ruchomości arcyksiążęcych w Laksenburgu, a stamtąd uda się komisja do Lacromy.

Nędza wyjątkowa. Osoby wiarogodne wezwały nas do ogłoszenia, że w domu l. 86 ul. Kochanowskiego znajduje się w największej nędzy rodzina b. dyetarjusza R., który będąc od dłuższego czasu chorym, nie może zarobić na chleb ani na najkonieczniejszy przyodziewek. Na wsparcie tych nieszczęśliwych złożono wczoraj w naszej administracji 2 złr. Dalsze datki — kto łaskaw — raczy wprost przesyłać pod wskazanym adresem, albo za naszem pośrednictwem.

Przeniesienia. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystentów Ign. Prinza z Brodów do Drohobycza, Herm. Prezesa z Wadowic do Krakowa i Romana Saraczyńskiego z Krakowa do Żywca.

Ostatki karnawałowe.

Drugi wieczór politechników, który się odbędzie na zakończenie karnawału 4go bm., obiecuje być równie świetnym jak i pierwszy. Komitet postanowił zamknąć wcześniej listę pań, by pozostać przy 80 do 90 parach. Wieczór odbędzie się w salach kasyna miejskiego, tańce prowadzić będzie pan Abrahamowicz — muzyka 55. pułku. Porządki tańców oryginalnego pomysłu pozostaną miłą pamiątką dla pań. Bilety wydawane będą na podstawie zaproszeń rozesłanych na pierwszy wieczór i przez komitet balu techników, w hotelu Georgea 3. i 4. marca od 10. do 6 godziny wieczór, później przy kasie w kasynie miejskiem.

Na dzisiejszy wieczór akademicki bilety można nabywać od godziny 10. rano w kancelarji komitetu w hotelu Żorża.

Piknik Towarzystwa prawniczego, który się odbędzie w poniedziałek 4. b. m. w sali „Frohsinnu" cieszy się dotąd nader licznemi zgłoszeniami. Komitet dołożył wszelkich starań, aby tradycja odznaczających się od kilkunastu lat powodzeniem pikników tegoż Towarzystwa odżyła na nowo w całej pełni. Biletów wstępu dla członków i gości przez tychże poleconych po cenie 3 złr. od osoby, nabywać jeszcze można u Dra Stebelskiego, ck. adjunkta sądowego, w sądzie krajowym karnym w godzinach urzędowych.

Teatr literatura i sztuka.

W teatrze dzisiaj opera Verdiego „Bal maskowy".

(ms.) **Koncert.** Na brak koncertów w bieżącym sezonie publiczność lwowska uskarżać się nie może. W stosunkowo niezbyt długim okresie czasu produkowali się z estrady koncertowej liczni artyści o ustalonej sławie europejskiej. Naturalną jest rzeczą, że produkcje takie są prawdziwą satysfakcją dla słuchaczy. Każdy spieszy na koncert, mając z góry to przekonanie, że odniesie wrażenie artystyczne. Inaczej się dzieje z koncertantami o nieznanem, o nowem nazwisku. Przynajmniej lwowska publiczność ma to do siebie, że niedowierza i oczekuje, że się tak wyrazimy, namacalnych dowodów artystycznej dojrzałości koncertanta. Że tak jest a nie inaczej, dowodem wczorajszy koncert panny Małgorzaty Térfy i p. Karola Nowaczka, który pod względem udziału publiczność niestety nie dopisał.

Panna Térfy, młodziutka pianistka, rodem Węgierka, to śmiało rzec można, materjał na artystkę o bardzo wielkich zaletach. Już dziś z uznaniem podnieść należy, że mimo młodego wieku, potrafi każdej kompozycji nadać cechę odrębną, rzeczywistą. Wysoce wyrobiona technika, piękne, silne, a przytem miękkie uderzenie wraz z wrodzonym temperamentem pozwalają artystce na wykonanie utworu, o ile to się da, po myśli kompozytora. Panna Térfy potrafiła w Andante F-dur Beethovena wlać zarówno tyle uczucia i ciepła, ile życia i temperamentu w „Mazurka" Godarda lub 12tą Rapsodję Liszta. Otwarcie wypowiadamy zdanie, że pianistkę czeka bardzo piękna przyszłość.

Obok panny Térfy koncertował wiolonczelista p. Nowaczek, prof. konserwatorjum krakowskiego. Grę p. Nowaczka cechuje przedewszystkiem pewien spokój, w niektórych utworach np. w „Mazurku" Poppera zbyt wielki. Pociągnięcie smyczka lekkie i pewne, technika wysoce wyrobiona (Gavotte Poppera) a przytem poczucie muzykalne składają się na bardzo piękną całość, zdradzającą umiejejętnego muzyka. Ton pana Nowaczka nie jest zbyt wielki, co miejscami kusi artystę do spotępowania go w sposób szkodliwy. Mamy na myśli pociągnięcie smyczkiem zbyt blisko podstawka, przezco wprawdzie ton staje się znacznie silniejszym ale zarazem i zbyt ostrym.

Piękna gra p. Nowaczka miała w wybornym akompaniamencie fortepianowym panny Térfy niepospolitego sprzymierzeńca.

XXVI. walne zgromadzenie Tow. kred. ziemskiego.

Na wczorajszem zgromadzeniu przeprowadzono najpierw generalną dyskusję nad sprawozdaniem komisji rewizyjnej. Piewszy zabrał głos dr. Kozłowski i w obszernem przemówieniu zalecał uwzględnić żądane zniżenie procentu zwłok i załatwić je krakowskim targiem, mianowicie radzi opuścić $^1/_2$%, natomiast biorący pożyczkę lub konwertujący opłacaliby $^1/_4$% na administrację. Łatwiej jest płacić temu, który bierze pieniądze, niż spłacającemu dług. W końcu mowca zapytuje dyrekcję, jakie kroki poczyniła, ażeby listy Towarzystwa kr. wprowadzić na targ europejski i kurs listów podtrzymywać.

P. Pruszyński w długiej mowie krytykuje układ dyrekcji z Bankiem dla krajów koronnych, szczególnie zaś wytyka, ze dyrekcja zgodziła się na ewentualną suspensję układu. W końcu zarzucił dyrekcji, że posługuje się żydami (Blau & Epstein), jakby jej chodziło o dowód, że szlachcic bez żyda obejść się nie może. (Wesołość).

P. Dembowski odpowiada p. Kozłowskiemu, że podziela jego motywa co do zniżenia procentu zwłoki, ale byłoby to ze szkodą Tow: Co do starań o wprowadzenie listów Tow. na targ europejski, czyniła dyrekcja, co mogła — trudność była wielka, gdyż listy Tow. są prowincjonalne. Obecnie są one w rękach dobrych, gdyż Laenderbanku, więc będą niezawodnie miały zbyt. Co do zarzutu p. Pr. że dyrekcja używała pośrednictwa żydowskiego w Krakowie, p. Dembowski oświadcza, że dyrekcja stara się o to, aby przez Tow. wzaj. ubezpieczeń interesa załatwiać, choć niewłaściwość ta wynikała z konieczności; konsystorz np. nie chciał przez inną firmę robić interesów (wesołość).

Dalej przemawiali pp. Żurowski, hr. Męciński i Russocki w obronie zawartego układu z Laenderbankiem, następnie ponownie zabrał głos dr. Kozłowski i p. Dzianott.

Po zamknięciu dyskusji sprawozdawca hr. Badeni Stanisław odpowiadał na zarzuty p. Pruszyńskiego i gorąco wystąpił w obronie dyrekcji, iż zawierając układ z Laenderbankiem dobrze uczyniła. Sprawozdawca przyznaje, że układ mógłby może być lepszy, ale wobec ówczesnej sytuacji dyrekcja dobrze uczyniła, że układ ten zawarła, a nie rezykowała konwersji. Tajnych układów ustnych, jak się chciał domyślać p. Pr., dyrekcja nie robiła, a jeżeli komisja wyraziła się, że „logicznie“ przypuszcza, że *Laenderbank* więcej będzie konwertował, to odwoływała się jedynie do konsekwencyj logicznych, związanych z interesem. W końcu zaznaczył hr. Badeni we własnem imieniu, że co się tyczy zastępstwa w Krakowie, nie widzi powodu ażeby dyrekcja zrywała z firmą, jeżeli ta była użyteczną, W instytucji finansowej trzeba mieć w pewnym rzędzie interes na oku, a nie żadne inne względy, Towarzystwo potrzebuje ogółu i nie może się kierować jakiemiś hasłami, zupełnie niestosownemi.

Po tej przemowie, oklaskami przyjętej, poddał przewodniczący wnioski komisji rewizyjnej pod głosowanie. Wszystkie zostały przyjęte.

Wniosek pp. Onyszkiewicza i Dzianotta przekazano jedynie dyrekcji do wiadomości, zaś rezolucję p. Abrahamowicza przekazano komisji rewizyjnej.

Z porządku dziennego następywały wybory: prezesa dyrekcji i dyrektora.

Na wniosek p. Onyszkiewicza zgromadzenie uchwaliło posiedzenie poufne.

Po poufnej naradzie oświadczył hr. Russocki, że po 29 latach czynnej pracy, nie rezygnuje wprawdzie, bo mandat jego i tak się skończył, ale prosi, aby wybór padł na najgodniejszego, chodzi to bowiem o instytucję nader poważną.

Przystąpiono do głosowania. Głosujących było 64. P. Zygmunt Dembowski otrzymał 36 głosów, hr. Russocki 12, Gorajski 3, próżnych 13. Wybrany został przeto p. Dembowski.

P. Dembowski podziękował w odpowiedni sposób za zaufanie, którem go obdarzono.

Hr. Męciński w znakomitej mowie „pogrzebowej“ zaznaczył, że upadek hr. Russockiego nie nastąpił z innego powodu, tylko dlatego, że po 40-letniej służbie publicznej należy mu się spoczynek.

Zgromadzenie uczciło „pamięć“ hr. Russockiego przez powstanie.

Następnie przewodniczący na żądanie delegatów odroczył posiedzenie do popołudnia na godz. 4.

Popołudniu po dłuższej rozprawie zastępcą prezesa wybrano Stanisława Gniewosza (37 głosami na 58), a w miejsce zmarłego Hallera dyrektorem Rozwadowskiego Franciszka (37 gł. na 62).

Następnie przystąpiono do wyborn zastępcy dyrektora w miejsce p. Rozwadowskiego. Przy pierwszem głosowaniu było głosujących 50. Jeden głos komisja skrutacyjna nie uznała, ponieważ padł na p. Rozwadowskiego Franciszka. Absolutną większość obliczono na 25 głosów. Hr. Jan Drohojowski (urzędnik Banku krajowego) otrzymał 25 głosów, resztę br. Jan Kapri i p. Rudnicki. Wybór ten jednak zakwestjonowano, ponieważ wzmiankowany jeden głos komisja nie miała podstawy unieważniać. Przystąpiono przeto na wniosek p. D. Abrahamowicza do powtórnego głosowania.

Głosujących było 49, hr. Drohojowski otrzymał 25 głosów, został zatem wybrany.

Poczem przewodniczący odroczył dalsze narady do dzisiaj godz. 10 rano.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 1. marca. Dzisiaj o 9 zamierzało dwóch łobuzów, nazwiskiem Rożnowski i Janowski, na Schoenlaterngasse, w śródmieściu, obrabować i zamordować listonosza pieniężnego nazwiskiem Hager. Rożnowski kazał adresować do siebie list pieniężny. Kiedy listonosz wszedł do izby, wyskoczył z próżnego pudła Janowski i rzucił mu papryki w oczy, poczem razem z Rożnowskim chciał go udusić. Silna obrona ze strony Hagera i głośne wołanie o pomoc wystraszyły zbrodniarzy, którzy poczęli uciekać. Z pomocą domowników zostali atoli pochwyceni i oddani w ręce policji.

Przy dzisiejszem ciągnieniu losów państwowych z roku 1864 główne wygrane padły na nr. 49 ser. 3480 zł. 150.000; ser. 3011 nr. 45 wygr. 20.000 zł.; 10.000 zł. padło na ser. 2347 nr. 49.

W Radzie państwa jeneralna rozprawa toczyła się dalej. Steinwender ostro krytykuje Dunajewskiego, który przeszkodził upaństwowieniu kolei północnej. Mowca nie ma zaufania do żadnej reformy podatkowej. W dalszym toku stawia wniosek, ażeby sprawę budżetową odroczyć, aż Dunajewski wniesie reformę budżetu. Przemawiali oprócz niego Poklukar (za) i Plener (przeciw). Posiedzenie trwa dalej.

„Dziennik rozporządzeń wojskowych“ donosi, że cesarz powierzył agendy jeneralnego inspektora piechoty komendantowi II. korpusu w Wiedniu, jenerałowi broni Königowi.

Berlin 1. marca. *Kreutz Ztg.* donosi, że Izwolski będzie musiał wrócić bez skutku do Petersburga. Kurja bowiem żąda większych ustępstw na rzecz Polaków i ułaskawienia biskupa wileńskiego.

Paryż 1. marca. Członkowie komitetu ligi patrjotycznej i prezesowie sekcji podpisali protest przeciw samowoli, jakiej dopuścił się rząd w obec ligi patrjotycznej.

Paryż 1. marca. Większa część dzienników pochwala postępowanie rządu wobec ligi patrjotycznej.

Odbywają się liczne rewizje i aresztowania.

Wiedeń 2. marca. Wczorajsza mowa budżetowa Dunajewskiego była słabszą, jak w poprzednim roku.

Giełda wieczorna: kredyty 305.25, węg. renta złota 102.20.

W drugiej połowie b. r. będą zaprowadzone nowe marki listowe.

(Rada państwa). Plener broni w dalszym wywodzie niemieckiego języka państwowego, użala się na wrzekome upośledzenie Niemców, widząc w tem niebezpieczeństwo dla państwa, chwali nową szkołę, która faktycznie zmniejszyła liczbę analfabetów. Jak długo Niemcy są niezadowoleni, państwo nie może się skonsolidować.

Dunajewski maluje świetny obraz dobrobytu narodowego wskutek podwyższenia czynszu najmowego i wkładek szparkasowych. Podatek wódczany wynosił w styczniu 1889 r. o 1,712.000 zł. więcej, niż w tymże miesiącu roku przeszłego. Przy tytoniu faktycznie dochód się zmniejszył o 383.000 zł. Dalej zapowiada ustawę o wyższem opodatkowaniu denaturowanego spirytusu Wszystkie skargi na upadek ekonomiczny zdaniem jego są przesadne.

Za to, że więcej ludzi jeździ kolejami, on każe łagodniej postępować przy egzekucjach podatkowych. Dalej zapowiada Dunajewski, że na sesji jesiennej przedłoży galicyjską indemnizację i osobisty podatek dochodowy. Kończy wreszcie zapewnieniem, że wytrwa na swem stanowisku tak długo, dopóki posiada zaufanie korony i poparcie większości.

Po przemówieniu Pscheidena o święceniu niedzieli debatę zamknięto.

Koniec posiedzenia kwadrans na 5, następne dziś.

W Izbie panów zakończono wczoraj debatę generalną nad ustawą o podzielności gruntów chłopskich. Przeciw ograniczeniu spadkobierstwa chłopskiego przemawiali Hasner i Schmerling, wykazując szkodliwość ograniczenia. Następne posiedzenie dziś.

Budapeszt 2. marca. Wczoraj dalszy ciąg debaty nad §§. 24. i 25. ustawy wojskowej. Przeciw ustawie przemawiali Beöthy, Pronay, Thuly, za ustawą Kary, minister Tisza i Fejervary. Ważne są oświadczenia Fejervarego o egzaminach oficerskich. Gdyby te egzamina składane były po węgiersku, to bitność armji by się nie zmniejszyła, ale znajomość języka niemieckiego jest konieczną; o tem można się przekonać właśnie przy egzaminach.

Wieczorem niespodzianie była domonstracja studencka. Ok. 100 studentów zgromadziło się na placu Kalwina. Przechodzący poseł Munnich, referen ustawy wojskowej, został znieważony i ścigany. Przed pomieszkaniem Matlekowicza urządzono kocią muzykę, tak samo przed pomieszkaniem Burbacha. Przybyło wreszcie 20 konnych policjantów, którzy rozpędzili domonstrujących; 6 studentów aresztowano.

Berlin 2. marca. Władza kościelna zakazała Stöckerowi mieć odczyty w Austrji.

Prasa omawia przesilenie ministerjalne włoskie. *Nordd. Allg. Ztg.* spodziewa się, że Crispi pozostanie. *Tagblatt* konstatuje, że sympatje do sojuszu z Niemcami we Włoszech bardzo się zmniejszyły i obawia się, że rekonstruowany gabinet będzie się chylił ku Francji.

Post donosi, że cesarz z końcem sierpnia stanowczo odwidzi dwór angielski. Cara oczekują tu z końcem marca. Zjazd odbędzie się w Berlinie, lub w Kielu.

Paryż 2. marca. Rozwiązanie ligi patrjotów sprawiło tu wielkie wrażenie. Według statutów nie mogła się liga zajmować polityką; zdaje się, że przeciw wszystkim członkom dyrekcji wytoczonym będzie proces. Między papierami zabranymi podczas rewizji znajdują się dokumenty wysoce kompromitujące Boulangera.

Wczoraj w południe dalszy ciąg rewizji w lokalnościach ligi. Slusarz otworzył kasę, czemu się opierał Deroulede, znieważając komisarza policji. Biuro ligi będzie na razie umieszczonem w redakcji *France*. Deroulede podpisuje się na odezwach „oporny prezes ligi patrjotów.“ Dziś (w sobotę) oczekują bardzo burzliwego posiedzenia parlamentu.

Bruksela 2. marca. Sekretarz Parnella przybył tu z detektywem angielskim i odjechał z detektywami belgijskimi do Antwerpji, by tam wytropić fałszerza listów Pigotta.

Rzym 2. marca. Prezydenci obu izb parlamentu polecają królowi zatrzymanie Crispiego. Dotychczas król nikomu nie poruczył utworzenia gabinetu.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 1. marca. Poselstwo ottomańskie w Wiedniu zwróciło z polecenia swojego rządu, uwagę ministerstwa spraw wewnętrznych na tę okoliczność, iż paszporta podróżujących koleją z Austro-Węgier do Turcji podlegają rewizji, i że dlatego paszporta te muszą być zaopatrzone wizą jednego z ottomańskich konsulatów.

Petersburg 27. lutego. Opublikowane zostały (bardzo mądre i dla społeczeństwa potrzebne) postanowienia rady stanu, aby na prezesów rad szkolnych i

Dziesięć lat użycia i tysiączne świadectwa przemawiają za skutecznością
Malaji z olinią i żelazem
aptekarza HENRYKA BRUNSNERA
istotnie zbawiennie w braku sił przeciw niedokrewności, nerwowości i t. p. chorobom
we Lwowie. Środek ten dostaje

członków tychże rad mieli prawo być wybieranymi sami tylko chrześcjanie. Jeżeli gubernialnym lub powiatowym marszałkiem szlachty jest niechrześjanin, prezydencja w radzie szkolnej przechodzi na osobę, która wchodzi w spełnianie obowiązków prezesa, jeżeli zaś i ta nie jest wyznania chrześcjańskiego, to prezydencja spada na starszego z członków. Odszczepieniec publicznie wykładający fałszywą naukę prawosławnym i nakłaniający ich do herezji, jeżeli to nauczanie pociągnie za sobą oderwanie się od prawosławia, podlega karze o przestępstwach przeciw wierze prawosławnej i ustawom cerkiewnym. Sędziowie i urzędnicy prokuratorji powinni być wyznania prawosławnego zarówno jak i przysięgli. Innowiercy zajmujący stanowiska prokuratorów gubernialnych i okręgowych, członków i sekretarzy sądów okręgowych, nie uczestniczą w prowadzeniu i rozstrzyganiu spraw dotyczących przestępstw przeciwko wierze prawosławnej i ustawom cerkiewnym.

Petersburg 27. lutego. Dziś odbyło się uroczyste posiedzenie panslawistycznego Towarz. słowiańskiego dobroczynności. Według sprawozdania kapitał Towarz. wynosi 209.646 rubli. P. Słuczewski odczytał mowę, poświęconą pamięci Dostojewskiego.

Petersburg 28. lutego. Komendant parowca dobrowolnej floty rosyjskiej „Niżny Nowgorod“, niejaki kapitan Ptaszyński publikuje w *Kronsztackim Wiestniku* sprawozdanie o wyprawie Aszinowa. Spotkał on „wolnego kozaka“ i jego drużynę w porcie Said. „Wszystko, com tam widział — opowiada Ptaszyński — sprawiło na mnie jak najprzykrzejsze wrażenie. Ekspedycja ta przynosi nam tylko wstyd i drwiny. Składa się ona z samych hultajów, którzy biegają po mieście i wrzeszczą. Parowiec rosyjskiego Towarzystwa żeglugi parowej, wyładowywał ich wszystkich na dwa czółna lądownicze. Czółna te stoją obecnie w porcie przy najludniejszej i najlepszej części bulwaru nadbrzeżnego. Ponieważ wszystkich 150 członków ekspedycji nie może się w nocy pomieścić w czółnach, przeto część ich spi na ulicy na gołej ziemi. W dzień i późno w noc cała banda włóczy się po ulicach w niemożliwych kostjumach, poszarpanych i zamorusanych. Niestety jest też między nimi dużo duchownych, którzy włóczą się w podartych łachmanach. Wszyscy są bezustannie w jak najlepszem usposobieniu, ryczą i spiewają dniem i nocą. Ponieważ zaś miejsce, gdzie stoją owe czółna, znajduje się właśnie na drodze, którędy wszystkie statki wpływają i wypływają z kanału, to nasza drużyna jest przedmiotem nieustannych wydziwiań, kpin i drwin. Mówią, że to jest nasze wojsko, które ciągnie dla zdobycia Indyj. Sam Aszinow ze swem najbliższem otoczeniem żyje w najlepszym hotelu; widują go codziennie grającego w ruletę i wydającego złote pieniądze; ale, żeby dla swych ludzi przynajmniej szopę jaką wynajął, na to go nie stać“.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy. *Lwów* 1. marca. *(Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).* Usposobienie mdłe — transakcja bardzo utrudniona — popyt żaden.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld.	6.70	do 7.20
Żyto gotowe	„	5.45	„ 5.60
Owies obroczny	„	5.75	„ 6.35
Jęczmień	„	5.50	„ 6.25
Rzepak	„	—.—	„ —.—
Groch	„	6.—	„ 10.—
Wyka	„	6.25	„ 7.—
Bobik	„	5.30	„ 5.60
Hreczka	„	6.25	„ 6.75
Kukurudza	„	5.50	„ 6.25
Chmiel za 56 kilo	„	—.—	„ —.—
Koniczyna czerwona	„	54.—	„ 64.—
„ biała	„	—.—	„ —.—
Koniczyna szwedzka	„	—.—	„ —.—
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco stacje kolei	„	12.50	„ 12.75

NADESŁANE.

Wszech nauk lekarskich

Dr. St. L. Kossak

lekarz chorób **wenerycznych i skórnych**

ordynuje ulica Wałowa nr. 29. od godziny 3 — 5, chorym ubogim w lecznicy powszechnej bezpłatnej przy ulicy Sykstuskiej nr. 31. od 12—1.

Notarjusz w Mikołajowie poszukuje koncypienta z prowincjonalną praktyką, co najmniej trzyletnią.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

we Lwowie

kupuje i sprzedaje wszelkie obligacje państwowe, listy zastawne, akcye kolejowe, obligacje pierwszeństwa, rządowe i prywatne losy, monety austrj. i zagraniczne po najkorzystniejszych warunkach.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji. ☛ Na żądanie za zaliczką pocztową.

Lecznica powszechna bezpłatna

ulica Sykstuska L. 31.

została z d. 15. Stycznia b. r. otwartą

Lekarze ordynujący:

Oddział chorób wewnętrznych.

Dr. Ebers (dla chorób nerwowych) Wtorek, Czwartek, Sobota od **11 — 12. Dr. Gluziński** (dla chorób płuc i gardła) codzień od **9 — 10. Dr. Janda** Środa, Sobota od **12 — 1 Dr. Pisek** Poniedziałek, Środa, Sobota od **1 — 2 Dr. Sochański** co dzień od **10–11. Dr. Wiczkowski** co dzień prócz Soboty od **8 — 9.**

Oddział chirurgiczny.

Dr. Barącz co dzień od **11 — 12. Dr. Gostyński** Wtorek, Czwartek, Sobota od **12 — 1. Dr. Ziembicki** Poniedziałek, Środa, Piątek od **12 — 1.**

Oddział chorób kobiecych od **10 — 11.**

Dr. Bylicki Poniedziałek, Czwartek. **Dr. Festenburg** Wtorek, Piątek. **Dr. Stroynowski** Środa, Sobota.

Oddział chorób dzieci.

Dr. Kniaziołucki Poniedziałek, Czwartek, Piątek od **12—1. Dr. Wachtel** co dzień **11 — 12.**

Oddział chorób skórnych i wenerycznych.

Dr. Kossak co dzień od **12–1.**

Oddział chorób ust i zębów.

Dr. Fuchs codzień od **8 — 9.**

Dla chorób ocznych co dzień od **1—2.**

W niedzielę i dnie świąteczne Lecznica jest zamknięta.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1. marca 1889.

Hotel ANGIELSKI. B. Orzechowski z Kolnikowa, K. Horodyski z Kolendzian, H. Kowalski z Rymanowa, H. Bernfeld z Drohobycza, J. Pressen z Milatyna.

Hotel ŻORŻA. M. i M. hr. Czosnowscy z Wołynia, Wł. hr. Ledóchowski i A. Jodko z Podola ros., E. Zieliński z Klęczan, K. Novaczek z Krakowa.

Hotel WARSZAWSKI. L. Starczewski z Kniazia, B. Kadłubiński z Chochoryna, B. Cichocki i M. Czyżewicz z Lutarówki, A. Kontrym z Dubna.

Hotel KRAKOWSKI. K. Biliński z Szarpaniec, J. Hlemont z Łąki, E. Mümler z Kałusza, W. Spetkowski z Husiatyna, K. Tabęcki z Czernolowa, K. hr. Lubieński z Krakowca, B. Zbijewski z Podwołoczysk, W. Hirschler z Horodysławiec.

Hotel LANGA. E. Callmann z Darmstadt, S. Gottlieb i O. Apfelbaum z Gdańska, Ig. Blütz, J. Braun, Zig. Zuckerbaecker z Wiednia.

Hotel KUHNA. P. Piskorski z Petrykowa, J. Bułoskórski z Bybła, N. Borodajkiewicz ze Stankowic, J. Gawlik z Czortkowa, A. Żelichowski ze Stryja, J. C. Kochanowski ze Stanisławowa.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mieszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Z Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i z Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·20 popoł. kurjerski; o godz. 4·30 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano, 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stryja do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3cej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

1. marca 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	205 —	208 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	229 —	232 50
Banku h potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	289 —	293 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 10	101 10
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 15	104 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 75	97 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 85	101 85
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 85	101 85
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 25	94 50
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	97 65	98 65
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 25	93 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 40	105 40
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	95 25	96 25
Losy.		
Miasta Krakowa	22 50	24 50
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 61	5 71
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleonder	9 55	9 65
Półimperiał	9 84	9 94
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel resyjski papierowy	1·28·25	1·30·25
100 marek niemieckich	58 80	59 80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 1. marca 1889.	dzisiejsze	z dnia poprzedniego
Akcje węgierskie banku kredytowego	314 —	315 50
„ Banku anglo-austrjackiego	132 80	134 10
„ Unionbanku	233 75	234 25
„ kolei Karola Ludwika	205 75	206 50
„ kolei północnej	254 50	254 50
„ kolei południowej (Lombardy)	103 75	101 50
„ kolei państwowej	153 75	153 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	229 50	230 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	179 50	179 50
Losy komunalne wiedeńskie	144 75	144 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	113 50	113 25
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	104 50
Losy regulacji Cisy	— —	231 75
Akcje Banku dla krajów koronnych	230 25	102 40
Renta węgierska złota 4 proc.	102 15	109 50
Akcje Bankvereinu	109 50	129 25
Rosyjski rubel papierowy	129 50	— —
Losy premjowane węgierskie	— —	— —
Akcje kredytowe	— —	
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

Szybka i pewna pomoc

na cierpienia żołądkowe i tegoż skutki!!

Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem do utrzymania zdrowia, czyszczenia i utrzymania czysto soków i krwi, jakoteż do pobudzenia dobrego trawienia jest wszędzie już znany i ulubiony

„Balsam życia dr. Rosa'ego".

Tenże sporządza się **z najlepszych i najskuteczniejszych ziół alpejskich** najstaranniej, jest zupełnie pewnym na wszelkie **uciążliwości trawienia, kurcze żołądkowe, brak apetytu, odbijania się, napierania krwi, hemoroidy i t. p.** Skutkiem swej znakomitej skuteczności stał się tenże pewnym i niezawodnym **środkiem ludowym.**

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., mała 50 centów.

Tysiąc listów uznania do przeglądnięcia!

Przestroga!!!

Celem uchylenia oszukaństwa, zwraca się uwagę każdego, że każda, według oryginalnej recepty rzezemnie samego sporządzona flaszka **Balzamu Życia** Dr. Rosa'ego jest zawiniętą w niebies i karton, z napisem po stronach podłużnych. „Dr. Rosa'ego Balzam życia z apteki pod Czarnym Orłem, B. Fragnera, Praga 205—3" zaopatrzony w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim i którego czoło opatrzone jest prawnemi markami ochronnemi.

Marka ochronna.

PRAWDZIWEGO

Balsamu życia Dra Rosa'ego

dostać można tylko

w głównym składzie fabrykanta

B. Fragnera

w Aptece pod „Czarnym Orłem"

Praga 205 — 3.

Wszystkie apteki Lwowa i kraju, jakoteż wszystkie większe apteki austro-węgierskiej monarchji mają na składzie Balsam życia.

Tamże otrzymać można

Praską Maść uniwersalną domową

środek leczniczy uznany na wszelkie zapalenia, rany i wrzody tysiącem listów pochwalnych.

Tegoż używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i ztwardzenie piersi przy odłączaniu, na wrzory, karbunkuły, wrzody na paznogciach, żywe mięso na palcach, na zatwardzenia, napuchnięcie gruczołów itp. — Wszelkie zapalenia, zatwardzenia i napuchnięcia leczy w krótkim czasie; lecz gdy wrzód już zaczałby materyzować, w krótce naciągnie i wyleczy się. — Puszka 25 i 35 centów.

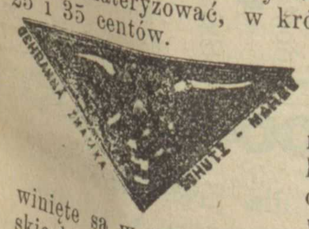

Przestroga!

Ponieważ praską Maść uniwersalną często naśladują, ostrzega się, że tylko u mnie wyrabia się według przepisu oryginalnego. Maść jest **tylko wtedy prawdziwą** jeżeli żółte metalowe puszki zawinięte są w czerwone przepisy użycia (w 9 językach) i w niebieskie kartony —które noszą markę ochronną.

Balsam uszny

Najpewniejszy i wieloma doświadczeniami wypróbowany środek, leczący głuchotę słuchu zupełnie — Flakon **1** złr.

We Lwowie skład główny w magazynach **P. K. MIKOLASCHA,** i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Chles FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Wojsko Polskie

z 1831 r.

Edycja popularna W. KOZŁOWSKIEGO w Poznaniu.

Po zamknięciu prenumeraty ceny są następujące:
Za egzemplarz in quarto kartonowę **1 złr. 25** centów.
Za egzempl. wielkie folio na pięknym papierze, starannie **kolorowany,** w tece z przesyłką franko **7** złr. **50** centów.

Książka ta zawiera 10 tablic z pięknie wykonanemi drzeworytami podług wzorów artysty pana **Władysława Mottego,** którego rysunki, jak wiadomo doznały we Francji wielkiego rozgłosu. Powyższe ryciny podają kilkadziesiąt postaci wojskowych rozmaitej broni. Dodany jest także tekst objaśniający, który zawiera: **Krótki pogląd** na wojsko polskie od najdawniewniejszych czasów aż do 1830 r. — **Wybuch powstania** 29go listopada 1831 r. — **Treściwy rys działań wojskowych** w 1831 r. z szczegółowym opisem bitew pod Stoczkiem, Dobrem, W. Dębem, Wawrem, Iganiami i Ostrołęką. — **Piękne przykłady** poświęcenia i męztwa żołnierzy polskich. — **Pieśni i wiersze,** odnoszące się do powstania 1831 r. — **O mundurach** wojska polskiego w 1831 r.

K. Kozłowski, wydawca,
Poznań, ul. Długa nr. 8.

Najlepsze ręczne harmoniki

z 1, 2 i 3 rzędami klawiszów

Harmoniki orkiestrowe z głosami stalowemi i miechami skórzanemi własnego wyrobu, jakoteż wszelkie **instrumenta muzyczne,** skrzypce, cytry, flety, klarnety, trąby, pozytywki, grające tabakierki, harmoniki ustne, okarny, katarynki, aristony, katarynki ptaszne, albumy grające szklannki na piwo i wino, nekasery damskie z muzyką itp.

Jan N. TRIMMEL
fabryka harmonik
Wiedeń VII. Kaiserstrasse 74.

Cennik harmonik albo instrumentów muzycznych franco.

Zginął **pies** (suka) nazwą Sznapp barwy tygrysa gatunku Doga uszami długiemi bez marki. Rzetelny znalazca raczy go oddać ulica Grodecka l. 47., gdzie otrzyma stosowną nagrodę.

Do urządzenia bardzo rentownego interesu ajenturowego & komisowego we Lwowie poszukuje się

wspólnika

dzielnego i dokładnie z lokalnemi stosunkami obeznanego z udziałem stopniowym złr. 5000. Zastępstwa w dziale towarów rękodzielniczych dla galicyjskiej konsumcji, w cukrze rafinowanym, węglu i t. d. można już wykazać.

Adres: **C. S. 45. poste restante Lwów, tylko za kwitem insercyjnym.** Oferty ile możności w języku niemieckim.

Prawdziwe Zateckie najlepsze sadzonki chmielu

poleca sprawozdawca c. k. austrjackiego ministerstwa rolnictwa.

JULJUSZ SOMMER, Zatec (Czechy)

tysiączka po złr. 6·— w Zatec wraz z opakowaniem.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy"!

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy

Pain-Expeller

z „kotwicą", jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

Stan osłabienia

u, młodych i starszych mężczyzn leczą trwale sławne **preparaty regeneracyjne** starszego lekarza sztabowego **Dr. Müllera.** Nadają one zwątlonemu organizmowi siłę młodzieńczą. Szczególnie wypróbowane jako środek wzmacniający w osłabieniu męskiem! Cena 3·10 złr, pocztą 25 cnt. więcej. Otrzymać można w St. Georgs-Apoth. Wiedeń V. Wimmergasse nr. 33. Skład **we Lwowie** u apt. Mikolascha.

Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką na wszystkie stacie kolei i poczty *Leśnictwo Zasów pod Czarną.* **Nasiona:** sosny złr. 1·30; świerka 60 ct.; modrzewia 60 ct. za **1 funt. Sadzonki:** sosny rocznej 50 ct.; 2-letniej 1 złr.; świerk 2-letni 1 złr., 3-letni 1·50 zł.; modrzew 2-letni 2 złr.; akacja roczna 1·50 złr.; olszyna, brzezina, akacja 2-let. i 3-let. 3 złr. **Wszystko za 1.000 sztuk.**

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Wszelkie Losy

kupuje i sprzedaje najkorzystniej

KANTOR WYMIANY

KITZ i STOFF

LWÓW, plac Halicki 1.

Zlecenia z prowincji, — na żądanie za zaliczką pocztową — wykonujemy bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji.

Na Bale i Zabawy polecam jako najzdrowsze i najodpowiedniejsze znakomite **Piwo pilzneńskie** wystałe flaszka ½ litrowa 17 cent. i 3 cent. kaucja na flaszki, oraz wyborne **Wino stołowe** flaszka 40 cnt., litra 44 cnt. **St. Wojciechowski** Chorążczyzna l. 6. 765

Samoistny rządca, zdolny rolnik i administrator mogący **złożyć kaucję** obecnie na posadzie, chce takową zmienić. Pierwsze polecenia Oferty przyjmuje Wpan Władysław Wajdowicz Sambor. 168

Poszukuję panienki do szycia rękawiczek i chłopca do terminu, którego zobowiązuję się wyuczyć kroju francuskiego pod adresem P. Krusz rękawicznik ulica Halicka 18 I piętro. 828

Masło z pierwszorzędnych dworów najlepszej jakości i chleb dworski czysto żytni po możliwie najtańszych cenach poleca handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 710

Kasy ogniotrwałe!

Simona Degen 17. Jagiellońska. 688

Sześć **buhajków** od 8—15 miesięcy **pełnej krwi rasy Oldenburgskiej** są na sprzedaż w Potoku-Złotym w oborze zarodowej. Bliższa wiadomość u właściciela; poczta i telegraf w miejscu. 822

Na karnawał!

Najwyborniej. cukry pół kl. 1·20 ct.
Najwyborniejsze karmelki mięszane pół kilo 75 ct. — poleca
parowa fabryka czekolady i cukrów

Henryka Tretera

we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.

Chłopczyk z porządnego domu prywatysta lub uczeń szkół publicznych, może być natychmiast umieszczonym bezpłatnie we Lwowie, u rodziny poszukującej towarzysza dla syna jedynaka. Na żądanie nauka w domu. Wiadomość w administracji. 840

J. C. Hruzik, artysta malarz i zdolny portrecista, b. uczeń Amerlinga ofiaruje swe usługi Szan. Publiczności. Lwów ulica Zielona l. 48. W adm. Kurjera można nabyć kilka jego obrazków.

Wysprzedaż desortowanych kaloszów damskich i męzkich po złr. 1·25, 1·50 w handlu Maurycego Bałłabana plac Marjacki 8. we Lwowie. 832

Osoba średniego wieku posiadająca kaucję, poszukuje miejsca do sprzedaży nafty, pieczywa i t. p. Adres ulica Batorego Nr. 26. 846

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego" można nabyć: Wspomnienie więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40.

C. k. notarjusz w Bolechowie poszukuje dyetarjusza rutynowanego w spisywaniu aktów spadkowych. 844

Zgubiono we wtorek 26. zm. popołudniu wisiorek złoty od branzolety w formie listka koniczyny z perłą, w drodze od placu Cłowego do sali Frohsinu w hotelu Georga lub na wieczorku tamże. Uprasza się oddać ulica Cłowa l. 2. I. piętro, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. 845

Jutro w niedzielę w po oju do śniadań **J. Danilewicza** ulica Krakowska 6. zaprasza się na *flaczki, kotlety francaskie z masłem sardelowem.* 835

Ekspedytor poczt poszukuje posady przy urzędzie erarjalnym. Adres C. H. Kurjer Lwowski restante. 847

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

7 lub **6 pokoi,** przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1 maja, 5 pokoi,** przedpokój, weranda, kuchnia, etc. od **1. maja, 4 pokoje** przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1. lipca** wszystkie przy **ulicy Brajerowskiej.** Odpowiednie wygodne pomieszczenie dla służby. Spiżarki, wodociągi, łazienki. Informacje udziela **tylko** Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, ulica Brajerowska 10. 833

Willa z ogrodem 5 lub 6 pokoi Czarneckiego 28. 537

Ulica Pańska l. 11. 4 pokoje, nyża, garderoba, kuchniaa I. piątro balkon od kwietnia do najęcia. 816

Pokój frontowy, osobny wchód, umeblowany, ulica Czarnieckiego 26., II. piętro. 831

---

3 pokoje, kuchnia, piwnica i strych Akademicka 15. 837

Eleganckie 3 pokoje, dwa przedpokoje, kuchnia, spiżarka ulica Mikołaja 5. 841

W **pięknie położonej willi** przy ulicy Garncarskiej l. 17. Cztery pokoje z przynależytościami, obszerną i piękną werandą, kuchnią i na żądanie stajnią, są od 1. kwietnia do wynajęcia. 842

Rynek 28. II. piętro front, 5 pokoi z kuchnią zaraz do najęcia. 843

Balowe materje

dla dam

rosa, jasno-niebieskie, crème,

o podwójnej szerokości

Kaszmir 10 metrów złr. 4·50
Atłas wełniany 10 mtr. złr. 6·50.

Materje na ubrania balowe

dla panów

czarne doskonałe 3·10 mtr. zł. 8·50

za pobraniem

J. & S. Kessler w Bernie

Wachlarze balowe, maski etc. najtaniej.

Cenniki gratis i franco.

Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

„Praca"

pismo poświęcone sprawom klas roboczych wychodzi

we Lwowie od lat 12-stu

Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.

Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: **Redakcja „Pracy" Józef Daniluk ul. Batorego 28.**

Wyszedł Nr. 1.

Uwiadomienie.

Z dniem 1. marca br. obejmuje napowrót

prowadzenie kuchni restauracji mojej

we własnym zarządzie

Staraniem mojem będzie dawać jak dawniej potrawy smaczne, zdrowe i ile możności po cenach umiarkowanych.

Wino, piwo i inne napoje

zawsze w najprzedniejszych gatunkach.
Służba wzorowo uorganizowana.

Ludwik Stadtmüller

właściciel handlu win, hotelu i restauracji
pod „Trzema Murzynami“
we Lwowie, ulica Krakowska l. 9.

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu zołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. **Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr.** Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym srodkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia wewszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — **W dowód prawdziwości tych kropli** powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, **zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym** a przy każdém flakonie znajdować się powinien **przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)**

Prawdziwe otrzymać można: WE LWOWIE u aptykarzy: Jakóba Beisera, H. Blumenfelda, Piotra Gailhofera, Kal. Krzyżanowskiego, Dr. Piotra Mikolasza, Jakóba Piepesa, Zyg. Rukera, Karola Sklepińskiego, Jana Wewiórskiego, Arnolda Rapaporta. W BEŁZIE u aptekarza: Grossa. W BÓBRCE u apt.: Bal. Miedlickiej. W BRODACH u aptekarzy: Br. Witosławskiego, M. Kulaka, Wilhelma Landesberga. W BŁAŻOWEJ u aptekarza A. Brzesia. W BUCZACZU u aptekarza Kornela Lewickiego. W BRZEŻANACH u aptekarza Ad. Dursta, Józ. W. Łobosa. W DOLINIE u aptekarzy: S. M. Traunfellnera, W DROHOBYCZU u aptekarzy: Aichmüllera, P. Partykiewicza. W GLINIANACH u aptekarza A. Hełma. W KAŁUSZU u aptekarza Aleksandra Szustowa. W KAMIONCE STRUMIŁOWEJ u aptekarza Karola Pilewskiego. W KOŁOMYI u aptekarza A. Sidorowicza. W KOPYCZYŃCACH u aptekarza Redera. W MIELNICY u aptekarza Krokowskiego. W MOSTACH WIELKICH u aptekarza J. Żolińskiego. W NIEMIROWIE u apt. Przedrzymirskiego. W PRZEMYŚLU u aptekarza Zygmunta J. Kalickiego. W PRZEMYSLANACH u aptekarza Emila Baranowskiego. W RADZIECHOWIE u aptekarza Jaśkiewicza. W ROZWADOWIE u aptekarza Wincentego Grabowskiego. W ROZDOLE u aptekarza Ludwika Mierzwińskiego. W SKALE nad Zbruczem u aptekarza W. Rogalskiego. W SAMBORZE u aptekarzy Aleksiewicza, K. Marescha. W SKOLEM u aptekarza S. A. Leckowskiego. W SOKOŁOWIE u aptekarza Andrzeja Danczaka. W SOKALU u aptekarza Engenjusza v. Wysoczańskiego. W STAREM MIEŚCIE u aptekarza Ad. Paleskiego. W STRYJU u aptek. Czalbazanyego, W. Komorowskiego. W TARNOPOLU u apt. A. Fleischmanna i apt Fr. Jamrogiewicza, W TURCE u apt. Zyg. Kozickiego. W USTRZYKACH u apt. Alfonsa Jastrzębskiego. W WARCU u apt. B. Krzywobłockiego. W ZŁOCZOWIE u apt. Franciszka Petescha. — W ŻURAWNIE u apt. Józefa L. Tomaszewskiego.

Pożyteczna książka.

„... Wskazówki zawarte w nadesłanej mnie książeczce są wprawdzie krótkie i zwięzłe, lecz jakby stworzone do praktycznego użytku; tak ja, jak i moja rodzina, **doznaliśmy** w najróżnorodniejszych słabościach **bardzo ważnych usług**.“ — Tak i podobnie brzmią listy dziękczynne, które księgarnia nakładowa Richtera prawie codziennie dostaje za przesłaną broszurkę z ilustracyami „Przyjaciel chorych.“ Jak załączone do broszurki tej **poświadczenia** dowodzą, znaleźli przez ścisłe zachowanie rad tam się znajdujących, **ocalenie** nawet tacy chorzy, **o których wyzdrowieniu wszyscy już zwątpili.** Broszurka ta, w której zawarte są wyniki długoletnich doświadczeń, zasługuje na **poważne uwzględnienie ze strony** każdego chorego. Kto **sobie życzy** przyjść w posiadanie **tej cennej książeczki, niechaj napisze kartkę** korespondencyjną **w polskim** języku o „Przyjaciel chorych“, podając zarazem **swój** dokładny adres. Adresować należy w Europie: Richter's Verlags-Anstalt, **Leipzig, a w Ameryce:** New-York, 310 Broadway. Zamawiający nie ponosi żadnych kosztów.

Dwadzieścia lat w jednym domu!

Bezwątpienia środek domowy, który tak długo w jednej rodzinie znajdywał zastósowanie, **musi** być dobrym. Wypadek taki miał miejsce z **prawdziwym kotwicznym Pain-Expellerem,** na co mamy dowody. Dalszą przyczyną zaufania, jakiem się środek ten cieszy, jest niezawodnie okoliczność, że wielu chorych, przepróbowawszy inne zachwalane leki **przecież** napowrót **do doświadczonego Pain-Expelleru powróciło.** Przekonali się oni przez porównanie, że Pain-Expeller w **reumatyźmie, podagrze, łamaniu,** a także w **zaziębieniach, bolu głowy, zębów, krzyża, kolce** itd. najpewniéj pomaga; najczęściej przemijają bole zaraz po pierwszem natarciu. Umiarkowana cena, 40 a wzgl. 70 kr. umożliwiają i niezamożnym nabycie tegoż; należy tylko wystrzegać się szkodliwych imitacyj i uważać za prawdziwy tylko Pain-Expeller zaopatrzony fabryczną marką **„kotwicą.“** Na składzie prawie we wszystkich aptekach. Główny skład w **aptece Dra. Richtera „pod złotym lwem“ w Pradze,** Mikulašske nam. 7.

NOWE KURSA

dla kandydatów:

1. ***do służby jednorocznej ochotniczej;***
2. ***do szkół kadeckich;***
3. ***na oficerów rezerwy, nieczynnej obrony krajowej i pospolitego ruszenia.***

Rozpoczęcie kursów z dniem 7go marca 1889 r.
Wojskowy Zakład naukowy we Lwowie.
Emeryt. c. k. kapitan **Waniczek,**
ul. Akademicka l. 12., I piętro.

Ważne dla niezważających na modę!

Handel sukna i towarów wełnianych

modnych — pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841

poleca **materje wiosenne roku zeszłego również i resztki tych** *po grubo zniżonych cenach.*

Do sprzedania lub wydzierżawienia od 1. marca 1889.

Realność

składająca się około 80 morgów ziemi ornej z odpowiednimi budynkami gospodarskimi i mieszkalnymi, pół mili od stacji kolei Chodorów. Udzieli bliższej wiadomości Chmielewski w Hnizdyczowie poczta Żydaczów.

Dla warstatów stolarskich

dostarcza najtaniej tylko

Alojzy Hübner

Skład farb i materjałów
ul. Karola Ludwika l. 13. zł. ct.

Najlepszy Karuk	kilo po	33
„ Szelak	„	„1·00
„ Olej lniany	„	„ 44
„ Brunolein	„	„1·40
„ Pomyks	„	„ 28
„ Papier szklisty 100 arkuszy		1·25

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe - Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

Orkiestra Towarzystwa „Harmonji“

lub też podzielona na **kwartety, kwintety, sekstety** i t. d. poleca się do wynajęcia na **bale, wesela i zabawy domowe po cenach przystępnych.** Dla członków wspierających towarzystwa ceny zniżone. Wesela się i **na prowincję** za poprzednią ugodą. Należy się zgłaszać do dyrekcji przy ul. Strzeleckiej l. 7. między 9—12 godziną rano lub 3—4 godziną popołudniu.

Zupełna wyprzedaż Książek

o 50% niżej cen księgarskich

ANTYKWARNIA

we Lwowie R. BODEK Ormiańska l. 3.

Katalog na żądanie bezpłatnie.

Znacznie zniżone ceny nafty.

Tylko ulica Sobieskiego l. 1.

R. DITMAR

we Lwowie

główny skład galicyjskiej nafty niezapalnej

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

„R. Ditmara Petrolu niewybuchowego“

(Ditmars, Sicherheits Petroleum)

sprzedaje 1

litr nafty	salonowej podwójnie rafinowanej	22 cent.
„ „	gospodarskiej „ „	20 „
„ „	„R. Ditmara niewybuchowej“	32 „

Przy jednorazowym zakupnie lub przedpłatach na częściowy odbiór

opuszcza { przy 10 litrach 2 centy na litrze
przy beczkach ważących koło 140 kilo **stosowny rabat.**

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów zacząwszy we własnym wozie.

Telefonu Nr. 226.

Najprzedniejszy olej do lamp poprawnych.

Tylko nieeksplodująca Nafta.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryk Czerlańskich.